

ANNA MAGDALENA LANKOSZ

## FILOZOFIA DRAMATU

---

WITOLD BACZYŃSKI *Człowiek jako istota dramatyczna w ujęciu księdza Józefa Tischnera* Papiński Wydział Teologiczny, Wrocław 2004 s. 259

Ksiądz Witold Baczyński pisze w swojej książce o filozofii Józefa Tischnera, zajmującego się między innymi filozofią dramatu. Filozofia ta dotyczy w głównej mierze człowieka, problemów go dotykających i relacji, w jakie wchodzi z innymi ludźmi. Człowiek przedstawiony jest jako osoba o dramatycznej naturze, jako aktor odgrywający swoją rolę na scenie życia. W filozofii dramatu problematyka wartości jest wszechobecna. Józef Tischner uważał, że świat, w którym żyjemy, posiada wyraźny aksjologiczny charakter wbrew poglądom głoszącym, że współczesny świat jest światem o zachwianych wartościach albo nawet jest ich pozbawiony. Książka Witolda Baczyńskiego składa się z pięciu rozdziałów: „Podstawowe założenia filozofii dramatu”, „Człowiek uwikłany w dramat wartości”, „Dialogiczny wymiar ludzkiego dramatu”, „Osobowy wymiar ludzkiego dramatu”, „Próby oceny antropologii Tischnera”.

Na początku rozdziału pierwszego Baczyński opisuje, jak koncepcja dramatu zmieniała się na przestrzeni wieków. Pisze, że życie ludzkie składa się z wyborów, które nigdy nie mają końca. Sytuacja związana z niektórymi wyborami bywa tragiczna – ma miejsce wówczas, gdy każdy możliwy wybór jest nietrafny, zły. Autor przedstawia stanowiska kilku filozofów, dotyczące dramatu człowieka: Kierkegaarda, dla którego tragedia była złudną nadzieją, że można żyć szczęśliwie i uszczęśliwić innych; Jacquesa Maritaina, który uważał, że dramat istnieje we wnętrzu człowieka; Gabriela Marcela twierdzącego, że tym, co jest w stanie stawić czoła tragicznemu napięciu w człowieku jest miłość; Victora Frankla uważającego, że egzystencja ludzka nabiera sensu, gdy człowiek realizuje wartości,

a im wyższa wartość jest realizowana, tym większa jest godność osoby. Następnie przedstawia kontekst filozoficzny myśli Józefa Tischnera oraz niektóre poglądy Romana Ingardena, które Tischner považował. Ingarden uważał, że człowiek jest istotą odczuwającą wartości i aby godziwie żyć, powinien być wolny i skupiony na ich realizacji. Tischner twierdził, że współczesny człowiek przechodzi kryzys nadziei, który leży u podstaw kryzysu wartości, zaś celem filozofii jest odkrywanie wartości w innych i w świecie, prowadzące do przyznania wartości własnemu istnieniu.

Rozdział drugi poświęcony jest człowiekowi egzystującemu w uniwersum wartości. Według Tischnera, myślenie etyczne powinno odzwierciedlać największe pragnienie człowieka – pragnienie bycia sobą. Człowiek odnajduje swój etos dzięki nadziei. Gdy mu jej brak – odrywa się od świata i od siebie. Każda utrata nadziei to początek śmierci. Człowiek nie może podjąć czynności aksjologicznie obojętnej, to znaczy takiej, która nie byłaby ani „dobra”, ani „zła”. W filozofii dramatu obecność wartości jest nie tyle pożądana, ile konieczna. Dzięki przeżyciu wartości odkrywamy, że obok nas pojawił się inny człowiek. Dla Tischnera bardzo istotne jest pojęcie „innego”, z którym wchodzimy w dialog i dzięki temu poznajemy samych siebie. Relacja między wolnością, złem i dobrem w koncepcji Tischnera to następna, poruszona przez Witolda Baczyńskiego, kwestia. Dobro i zło wyznaczają granice wolności. Największym przejawem zła w człowieku jest szyderstwo, czyli sugerowanie Bogu, że skłamał, że tak naprawdę nie umiłował świata, wszystko jest absurdem, a Bóg nie jest bogiem tylko szatanem. Przejawem dobra jest natomiast wspaniałomyślność, pojmowana jako chęć realizowania wartości dla drugiego, w którym odkrywamy dobroć, bezinteresowność. Jakie warunki muszą być spełnione, aby postępowanie człowieka określić mianem etycznego? Człowiek musi odnaleźć w sobie nadzieję i wolność, aby poprzez konkretne wybory mógł doświadczyć heroiczności. Tischner uważał, że przedmiotem poznania rozumowego jest byt, natomiast emocjonalnego – wartość. Wartości są rozpoznawane dzięki intuicji, określanej jako bezpośrednie „widzenie”, które poprzedzając myślenie, toruje mu drogę. Krakowski filozof hierarchizuje wartości na: wartości hedonistyczne (przyjemne – nieprzyjemne), witalne (wartości życia jako życia), duchowe (prawda, dobro, piękno), związane z sacrum.

Według Józefa Tischnera, człowiek wyposażony jest zarówno w zmysł, intuicję wartości, jak i w zmysł rzeczywistości. Relacja między jedną i drugą sferą powinna być harmonijna. Główną iluzją, która sprawia, że człowieka odczuwa tragiczność swego bytu jest „fatalizm etyczny”, czyli wiara w konieczność zła. W takiej sytuacji człowiek stara się uciec od bólu

i cierpienia i często schronieniem dla niego staje się religia, która sprawia, że alienuje się, odgradza od ludzi i świata. Tischner w swych rozważaniach odwoływał się do psychologicznych analiz Antoniego Kępińskiego, by określić istotę zaburzeń zmysłu rzeczywistości. Twierdził, że osoba z takimi zaburzeniami ma tendencję do wyolbrzymiania rzeczywistości i przypisywania istnienia temu, co sobie wyobraża oraz do ucieczki od ludzi, którzy uświadamiają jej granice wolności. Taki człowiek kwestionuje źródła etycznego postępowania innych, poddaje się fatalistycznemu myśleniu, twierdzi, że ludzie są z natury zli.

Zło z natury dąży do samozagłady, a zniszczyć zło, które potrzebuje człowieka, aby zaistnieć, to wymierzyć mu sprawiedliwość. Tischner nawiązuje do tej tradycji w filozofii, która stwierdza, że przewyciężenie zła stanowi przede wszystkim próbę dla rozumu. Gdy człowiek ulega pokusie i przeczy swej rozumnej naturze, wtedy czyni zło. Człowiek, który zatracił się w tym, co złe, może jednak odzyskać swoją tożsamość? By ponownie stać się człowiekiem musi poszukiwać siebie tam, gdzie odczuwa jakieś dobro. Dobro jest kategorią podstawową w dramacie, ono musi być pierwsze, aby mogło zaistnieć zło. Czym jest dobro według Tischnera? Jest niczym innym, jak tym, ponad co niczego większego nie można pomyśleć. Na tym kończy się rozdział drugi książki Baczyńskiego, poświęcony Tischnerowskiej antropologii filozoficznej.

W rozdziale trzecim przedstawiony zostaje dialogiczny wymiar ludzkiego dramatu. Nieodzownym elementem filozofii Tischnera jest pojęcie „innego”, które jest podstawowym warunkiem funkcjonowania osoby. Tischner przejął do swojej filozofii myśl Levinasa: być sobą – według niego – to istnieć w sposób polegający na wychodzeniu w szczęściu poza bycie, w ten sposób wchodzi się w krąg zagadnień związanych z wolą, pragnieniem, dobrocią, powinnością etyczną, czyli odpowiedzialnością pozbawioną śladów wszelkiej interesowności. Wychodzenie poza bycie to także wychodzenie ku „innemu”; koncepcja „twarzy” jest kluczem do zrozumienia dramatu bycia z innym. „Twarz” to miejsce, w którym pojawia się prawda o dobroci i wolności człowieka. Podstawowym założeniem filozofii dramatu jest stwierdzenie, że dramat bycia konkretnego człowieka pośród innych ludzi dokonuje się twarzą w twarz. Krakowski filozof uważał, że największą tragedią nie jest utrata życia, lecz fakt, że ja mogę odebrać życie „innemu”. Życie ma charakter głęboko aksjologiczny. To nie tyle ciąg procesów zachodzących w czasie, ile możliwość wykorzystania swoich ludzkich zdolności i władz poznawczych. Droga prowadzącą do ocalenia człowieka jest, nie pozbawione ryzyka, odsłonięcie swojej twarzy przed „innymi”. Przeciwnieństwem takiego zachowania

jest „maska”, czyli ukrywanie swego prawdziwego ja. Odstąpienie twarzy grozi unicestwieniem: inni mogą postąpić niegodnie, zdradzić lub okłamać, jednak podjęcie tego ryzyka jest jedyną drogą prowadzącą do wybawienia, prawdy, która – zgodnie z przekonaniem Tischnera – jest zgodnością „poznania z rzeczywistością, której poznanie dotyczy”. Prawdopodobność to zgodność mowy z wewnętrznym przekonaniem mówiącego. Natomiast kłamstwo stwarza prawdę; by kłamać „innemu” trzeba sobie mówić prawdę. Z tymi pojęciami nierozłącznie związane są zagadnienia dobra i zła w człowieku, które Tischner przedstawiał w następujący sposób: dobry człowiek bierze za innego odpowiedzialność, pragnie ocalenia drugiego, by tym samym ocalić i usprawiedliwić swoje własne istnienie. Zły człowiek próbuje podważyć podstawową prawdę filozofii dramatu, że człowiek z natury jest dobry. Bóg w Tischnera filozofii dramatu jest absolutem dialogicznym, co oznacza między innymi, że prowadzi dialog z człowiekiem. Ponadto Bóg jest osobą, której nie dotyka zło. Dzięki miłosierdziu i łasce dialog człowieka z Bogiem jest możliwy. Czy wybór Boga przekreśla wolność? Nie przekreśla wolności człowieka, ale ją potwierdza. Wolność skierowana na Boga osiąga – według Tischnera w interpretacji Baczyńskiego – swój najdoskonalszy wymiar.

Rozdział czwarty dotyczy osobowego wymiaru ludzkiego dramatu i podzielony jest na dwie części. Pierwsza dotyczy „spełniania się cielesności”, a druga „spełniania się świadomości”. Doświadczając „innego” doświadcza się jego obecności właśnie przez cielesność. Między duchem a ciałem nie ma zgody, twierdzi Tischner. Ciałem kierują popędy i nie ma od nich ucieczki. Na szczęście istnieją w człowieku cnoty, znajdujące się wyżej niż pożądliwości, skupione na dążeniu do tego, co sprawiedliwe i dobre. Mają one zapanować nad popędami, co nie zawsze się udaje. Najmocniejszym dążeniem człowieka jest udowodnienie, że istnieje on „bardziej” niż przedmiot jego pożądań. By tego dokonać człowiek musi zniszczyć przedmiot, jednak to, co pożądane jest tylko jednostkowe, dlatego nieustannie powtarza się rozpaczliwa walka o uznanie realność własnego istnienia. Najbardziej dramatyczna sytuacja następuje wtedy, gdy przedmiotem pożądania staje się inny człowiek. Józef Tischner uważał, że człowiek może się spełnić, jeżeli postawi na wolność, czyli uwolni się od wpływu pożądliwości. Życie ludzkie według filozofa dzieli się na trzy etapy podzielone ze względu na doznawane wartości: 1) okres zabawy cechuje się spontanicznością, ekspresją czystej radości życia, brakiem z góry narzuconych reguł; 2) okres gry charakteryzuje się ustalonymi regułami i stanowi początkiem wolności – uczestnictwo w grze jest kwerstią wolnego wyboru; 3) okres odpowiedzialności to otwarcie się na

wartości, zajmujące najwyższe miejsce w hierarchii oraz podejmowaniem decyzji, których nie da się cofnąć w czasie. Człowieka, który chce stać się sobą, przejść na wyższy poziom duchowego rozwoju musi pożegnać się z dotychczasowym sposobem przeżywania dramatu. Niestety, przejściu na inny poziom, zmianie zawsze towarzyszy lęk. Bycie sobą oznacza życie w zgodzie z własnym sumieniem. Sumienie jest normą moralności obecną w świadomości człowieka. Stoi ono na straży wartości wyższych niż biologiczne, strzeże wartości etycznych. Dzięki sumieniu człowiek poznaje kim jest. Ponadto sumienie jest nieomyślne, ponieważ będąc najbliższej osoby, najlepiej wie, kto je posiada.

Rozdział piąty to próba oceny antropologii filozoficznej Józefa Tischnera. Rozdział ten zawiera najwięcej własnych przemyśleń Baczyńskiego. Na początku autor *Człowieka jako istoty dramatycznej* porównuje krytykowany przez Tischnera tomizm z filozofią dramatu. Następnie ocenia wątki teologiczne i psychologiczne zawarte w omawianej filozofii. Podkreśla, co jest niezwykle istotne, że Tischner stworzył podwaliny pod prawie nieobecny w Polsce nurt fenomenologiczny w psychologii i psychiatrii. Zwraca uwagę na fakt, iż od momentu rozpatrywania dialogu człowieka z Bogiem filozofia dramatu staje się na wskroś chrześcijańska. Tischner daleki był od dyskusji teologicznych, jednak podejmował w swoich wypowiedziach liczne wątki z zakresu teologii i filozofii chrześcijańskiej. Według Witolda Baczyńskiego, filozofia dramatu jest przydatna dla współczesnej teologii, borykającej się z pytaniem: „jak w świetle współczesnych odkryć określić osobę?”, choć sam Tischner zapytany o to kim jest: teologiem czy filozofem, odpowiedział z przekonaniem, że filozofem. Być człowiekiem, to znaczy „być sobą u siebie”, mawiał. Mimo tych deklaracji jego filozofia dramatu posiada wartość terapeutyczną, a ponadto przybliża Boga tym, którzy go nie znają lub przestali w niego wierzyć.

Filozofia dramatu zawiera cenne przesłanie: jest filozofią człowieka odpowiedzialnego, który odpowiada za własny los, w tym także za zło, które czyni na świecie. Tischner utrzymywał, że człowiek współczesny nie jest skazany na przegraną, że może decydować o swoim losie. Nie przedstawiał człowieka jako „bezludną wyspę na bezkresnym morzu”; wręcz odwrotnie, uznawał, że jest on częścią całości, poznaje siebie wśród innych, jest pełen empatii i zrozumienia. Ujęcie Tischnerowskiej filozofii dramatu przez Baczyńskiego jest cenne z co najmniej kilku względów: autor nie odtworzył biernie myśli filozofa, ale skonfrontował ją z poglądami innych myślicieli, dokonując przy tym własnej interpretacji niektórych elementów prezentowanej antropologii. Wskazał również, co już zaznaczono, na próbę zbudowania fenomenologicznych podstaw dla

psychologii i psychiatrii. Ostatni rozdział stanowi celną próbą przedstawienia zalet i wad filozofii Tischnera. Przy czym autor nie unika krytyki poglądów krakowskiego filozofa. Zaletą książki Baczyńskiego jest przystępny, zrozumiały język, jakim została napisana. Słabymi jej stronami są: momentami zbyt patetyczny styl, niepotrzebne powtarzanie tych samych twierdzeń oraz narzucające się subiektywne opinie autora, dotyczące chrześcijaństwa. Książka wydaje się też być pisana w pośpiechu, momentami nieco chaotycznym stylem; zawiera również sporo błędów literowych.

Książkę Witolda Baczyńskiego zdecydowanie można polecić wszystkim tym, którzy chcieliby zapoznać się z filozofią dramatu Tischnera, rozpatrywaną w kontekście poglądów innych myślicieli i przez pryzmat interpretacji oraz przemyśleń samego autora Człowieka jako istoty dramatycznej. Jej odbiorcami mogą być zarówno studenci różnych kierunków, w szczególności filozofii, psychologii, teologii, teatrologii oraz ich wykładowcy, jak również wszyscy miłośnicy twórczości księdza profesora Józefa Tischnera.

*Anna Magdalena Lankosz* – email: [annalankosz@yahoo.com](mailto:annalankosz@yahoo.com)